

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, niedziela, 7 maja 1950

I KRAJOWY ZLOT korespondentów robotniczych i chłopskich w Warszawie

wytyczy drogi dalszego rozwoju ruchu korespondentów

WARSZAWA. Dnia 6 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie, obradował I Krajowy Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich, na którym podsumowano dotychczasowe doświadczenia oraz wytyczono metody i drogi dalszego rozwoju ruchu korespondentów.

Ponad 500 uczestników zlotu — górników w tradycyjnych strojach, hutników, metalowców, robotników rolnych, działaczy wiejskich, chłopów w strojach ludowych — reprezentujących 12.000 korespondentów robotniczych i chłopskich z całego kraju zamianowało swą nieugiętą wolę służenia Polsce Ludowej przez jeszcze ściślejsze powiązanie codziennych spraw mas pracujących, ich bolączek i osiągnięć z prasą robotniczą i chłopską — orężem walki o budownictwo socjalizmu, o postęp i pokój.

Zlot zagał kierownik Wydziału Prasowego KC PZPR, red. tow. Staszewski, który serdecznie powitał przybyłych na zjazd z całego kraju korespondentów.

Gdy red. tow. Staszewski wita gorąco zasiadających w prezydium, marszałka Sejmu — Władysława Kowalskiego, premiera tow. Józefa Cyrankiewicza, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR tow. Romana Zambrowskiego, członka KC PZPR tow. Zenona Nowaka oraz znajdujących się na sali członków Rządu — wybucha długo niemilkający entuzjazm na cześć Prezydenta R. P., przewodniczącego KC PZPR — tow. Bolesława Bieruta, na cześć Polski Ludowej i na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Powitanie przez mówcę i zaproszenie do prezydium red. tow. Baranowa — przedstawiciela centralnego organu WKP(b) „Prawdy” zamienia się w długo niemilkającą owację na cześć Związku Radzieckiego. Wzniesiony na sali okrzyk:

„Niech żyje wódz proletariatu całego świata, Generalissimus Stalin” — wywołuje entuzjazm. Zgromadzeni stoją długo skandując Stalin, Stalin.

Przemówienie premiera tow. Józefa Cyrankiewicza ogłoszone na I Krajowym Zlocie korespondentów robotniczych i chłopskich podamy w numerze jutrzejszym.

Okłaskami przyjmują zebrani powitanie przez mówcę przedstawicieli organów partii komunistycznych i robotniczych państw demokracji ludowej i niektórych krajów kapitalistycznych oraz zaproszenie do prezydium red. tow. P. Courtae („Neues Deutschland” — Niemiecka Republika Demokratyczna) L. Barca („Unita” — Włochy), G. Matel („Szabad nep” — Węgry), T. Selmaru („Scantea” — Rumunia), T. Holsta („Land og Folk” — Dania) oraz red. Glaubaut („Oesterreicher Volksstimme” — Austria).

W dalszym ciągu swego zagajenia, red. tow. Staszewski podkreśla, że dnia 5 maja prasa radziecka obchodziła 38 rocznicę powstania bolszewickiej „Prawdy”. Minęło 38 lat od chwili, gdy kontynuując drogę leninowskiej „Iskry” — mówi red. tow. Staszewski — ukazał się pierwszy numer „Prawdy” kierowanej przez Lenina i Stalina.

Lenin i Stalin uczynili z „Prawdy” zbiorowego propagandzistę agitatora i organizatora w walce o władzę klasy robotniczej, a potem w walce o umocnienie dyktatury proletariatu, o rozgromienie i dobiecie wroga klasowego i o zbudowanie socjalizmu w ZSRR.

Mówca przypomina następnie do-

nosząc rolę „Prawdy” w latach stalinowskich 5-letek i później w wojnie przeciw hitleryzmowi. Prasa radziecka mobilizowała masy do walki z wrogiem do pokonywania trudności, do zwycięskiego marszu naprzód.

W dobie budowania społeczeństwa komunistycznego, władająca wspólnie orężem krytyki i samokrytyki radziecka prasa pomaga partii w wypełnianiu jej historycznej roli. Red. tow. Staszewski podkreśla, że swe ogromne zadania może prasa radziecka w tak świetny sposób wykonywać dzięki nierozdzielnemu powiązaniu z masami, poprzez ruch korespondentów robotniczych i chłopskich, którego siła, jakość, zasięg, formy pracy i organizacji są dla nas wzorem i przykładem.

Dziś na naszym zjeździe — mówi red. tow. Staszewski — witamy i pozdrawiamy „Prawdę” i całą prasę radziecką jako wielkiego bojownika pokoju, trybunę, z której rozlega się na cały świat bojowy głos mobilizujący masy całego świata do walki o pokój. Pozdrawiamy „Prawdę” i całą prasę radziecką, z lamów której rozlega się głos milijonów pokój narodów radzieckich, głos sławnej Partii bolszewickiej, kierowanej

przez wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości, towarzysza Stalina. Zgromadzeni przyjmują słowa mówcy wybuchem entuzjazmu. Długo nie milkną okrzyki na cześć wodza mas pracujących — Generalissimusa Stalina i na cześć przyjaźni polsko radzieckiej.

Red. tow. Staszewski omawia szybki rozwój ruchu korespondentów w Polsce i charakteryzuje ich rolę i zadania.

Mówca cytuje słowa Józefa Stalina o roli korespondentów radzieckich:

„Nie należy traktować robotniczych i wiejskich korespondentów tylko jako przyszłych dziennikarzy lub działaczy społecznych w fabryce — w ciastym tego słowa znaczeniu — są oni przede wszystkim tymi, którzy odznaczają niedociągnięcia naszego radzieckiego społeczeństwa, są bojownikami o usunięcie tych niedociągnięć, dowódcami proletariackiej opinii publicznej, starającymi się skierować niewyczerpane siły tego potężnego czynnika na pomoc partii i władzy radzieckiej w trudnym dziele budownictwa socjalistycznego”.

Kończąc swe przemówienie, red. tow. Staszewski wskazuje na zadania zjazdu, który winien podsumo-

wać dotychczasowe doświadczenia, nadać ruchowi korespondentów określone formy organizacyjne i wyraźny kierunek rozwoju, wypracować skuteczne metody rozwijania krytyki i walki z usiłowaniami jej tłumienia oraz podnieść ten ruch na wyższy poziom.

Przemówienie red. tow. Staszewskiego przyjęli obecni długo niemilkającymi okłaskami.

Gdy na trybunę wstępuje dla wygłoszenia referatu o zagadnieniach korespondentów robotniczych i chłopskich premier tow. Józef Cyrankiewicz, na sali znów wybucha entuzjazm. Przemówienie premiera często przerywają zgromadzeni gorącymi okłaskami.

Po przemówieniu rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos korespondenci prasy robotniczej i chłopskiej z całego kraju.

W walce o porządek pokoju wykonałem przedterminowo swój roczny plan — mówi Jan Polak 6-krotny przodownik WSK w Rzeszowie

Należałem do tych robotników, którzy pierwsi podjęli apel tow. Markiewki. Na podstawie dotychczasowej mojej praktyki byłem pewny, że w długofalowym współzawodnictwie będę zwycięzca.

Nie dziwnego. Mój punkt wyjściowy wykonania codziennych norm produkcyjnych wynosił 218 proc. Jednak nie liczyłem na to, że już w kwietniu wykonam roczny plan. Bodźcem do zwiększenia wydajności pracy było współzawodnictwo 1-majowe.

Na naszym zakładzie pracy rozpoczęło się ono pod hasłem walki o porządek pokoju.

Wezwania przyjąłem z radością. Jako stary przodownik pracy pomyślałem sobie tak: albo nazywam się Polak i zdobędę porządek, a przy tym udowodnię; że nie tylko z nawiska nazywają mnie Polakiem, albo przepadną z kretelem i chyba Polakiem nie będę.

Imponujący przebieg subskrypcji nowej pożyczki ZSRR

MOSKWA. Ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego napływają wiadomości o imponującym przebiegu subskrypcji V państwowej pożyczki odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej ZSRR.

W Zagłębiu Kuźnickim w kopalni im. Woroszyłowa subskrypcja została zakończona w ciągu 4 godzin od chwili nadania przez radio komunikatu o nowej pożyczce.

Subskrybując pożyczkę górnicy zobowiązali się do dalszego podniesienia wydajności pracy i do przedterminowego wykonania planu wydobycia węgla.

Górnicy Zagłębia Kuźnickiego —

Naród niemiecki będzie wiecznie wdzięczny ZSRR i Generalissimusowi Stalinowi

Odezwa rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w 5 rocznicę kapitulacji armii hitlerowskiej

BERLIN. W związku z uroczystościami, jakie odbędą się w Niemieckiej Republice Demokratycznej w dniu 8 maja jako w piątą rocznicę kapitulacji armii hitlerowskiej, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił odezwę do narodu.

„W dn. 8 maja 1945 r. — stwierdza odezwa — pod ciosami zwycięskiej Armii Radzieckiej załamał się ostatnie faszystowski reżim terroru, wojny i zniszczenia.

„Trzecia Rzesza” skapitulowała bez warunków, po zgładzeniu milionów kobiet, starców i dzieci, po wtrąceniu świata w okrutną wojnę i po zadaniu olbrzymich cierpienia narodom, oraz doprowadzeniu Niemiec do katastrofy.

8 maja 1945 r. zamknięty został haniebny rozdział w dziejach naszej ojczyzny, gdy słowo Niemiec było na całym świecie nazwą obelżywą.

Rozpoczął się w historii Niemiec nowy okres, w którym naród niemiecki otrzymał możliwość zdobycia drogą demokratyczną i dzięki wysiłkom pokojowym szacunku innych narodów i zapewnienia sobie lepszej przyszłości.

Nie własnymi siłami naród niemiecki uwolnił się od faszystów. To Armia Związku Radzieckiego, który padł ofiarą zbrodniczej agresji, rozgromiła dyktaturę faszystowską w Niemczech i zerwała okowy narodu niemieckiego.

Oszukana przez hitlerizm i oszłomiona przez bombardowania ludność niemiecka stała w obliczu katastrofy. Dziś naród niemiecki, biorąc przykład z naszych przodowników pracy w przemyśle i rolnictwie, pracuje nad pokojową odbudową ojczyzny. Dorasta nowa młodzież, która uczy się i buduje nowe życie.

Niemcy hitlerowskie były ogniskiem dzikiego szowinizmu i osrodkiem haniebnej teorii rasizmu. Niemiecka Republika Demokratyczna walczy o pokojową współpracę i równoprawienie wszystkich narodów i wszystkich ras.

W dniu 8 maja 1945 r. Armia Radziecka otworzyła narodowi niemieckiemu drzwi do przyszłości postępu i pokoju. Dzięki niezliczonym ofiarom radzieckim droga do demokracji stanęła dla narodu niemieckiego otworem.

Naród niemiecki będzie wiecznie za to wdzięczny Związkowi Radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi, który nawet w czasie inwazji faszystowskiej i bestialstw hitlerowskich wypowiedział się za demokratycznym

zjednoczeniem Niemiec.

W przeciwieństwie do polityki Związku Radzieckiego, dążącej do zabezpieczenia pokoju i do zabezpieczenia niezależności narodów, amerykańskie władze okupacyjne prowadzą w Niemczech Zachodnich imperialistyczną politykę agresji. Pogwałciły one i gwałcą w dalszym ciągu uroczyste zobowiązania powzięte w Poczdamie.

Odezwa stwierdza następnie, że cały naród niemiecki powinien zrozumieć znaczenie dnia 8 maja, jako rocznicy uwolnienia Niemiec od faszystów przez Armię Radziecką.

„Dwukrotnie za życia jednego pokolenia — głosi dalej odezwa — naród niemiecki szedł ślepo i posłusznie w ślady swych grabarzy, wytkniętą przez nich zbrodniczą drogą. Naród niemiecki musi okupić potworne zbrodnie, dokonane w jego imieniu. Decyzje poczdamskie dały narodowi niemieckiemu możliwość rozpoczęcia nowego życia. Jak wynika z układu poczdamskiego, warunkiem tego jest: całkowite rozbrojenie, demilitaryzacja i denazyfikacja, likwidacja karteli i trustów oraz innych koncernów monopolistycznych i przebudowa życia politycznego na płaszczyźnie pokoju i demokracji.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa naród, by temu właśnie poświęcił swą pracę. Nie wolno dopuścić do tego, by nowa wojna przeszkodziła w budowie demokratycznych Niemiec. Dlatego też naród niemiecki powinien przyłączyć się zdecydowanie do obozu pokoju i kroczyć wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami drogą wytkniętą przez Związek Radziecki”.

Odezwa kończy się słowami: „Wstępujcie w szeregi Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych!”

Do walki o zjednoczenie naszej ojczyzny!

Do walki o sprawiedliwy traktat pokojowy!

Do walki o trwałą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i o pokój na całym świecie!”

Odezwa podpisana została przez premiera Grotewohla, wicepremiera Ulbrichta i innych członków rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Wypowiadał się za demokratycznym

Ruch obrońców pokoju staje się silniejszy i potężniejszy z każdym dniem

Światowy front obrońców pokoju staje się silniejszy i potężniejszy z każdym dniem. W obronie pokoju przeciwko zbrodniczym planom monopolistów występują zdecydowanie milionowe masy

Ruch obrońców pokoju mimo wścieklej nagonki imperialistów i ich lozów, ogarnia wszystkie kontynenty, łączy wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Lud włoski staje w obronie pokoju

Rzym, 8 maja w piątą rocznicę zakończenia wojny, odbędą się we Włoszech wielkie manifestacje w obronie pokoju.

Z inicjatywy krajowego Komitetu Obrońców Pokoju ludność włoska złoży hołd pamięci poległych za wolność kraju.

W Spezia i Redipuglia, gdzie znajdują się wielkie cmentarze żołnierzy poległych w pierwszej i drugiej wojnie światowej, odbędą się manifestacje, na których przemawiać będą wybitni działacze ruchu obrońców pokoju.

Krajowy Komitet Obrońców Pokoju z okazji zbliżającej się rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej wydał odezwę do narodu włoskiego.

Odezwą stwierdza, iż „straszliwe widmo wojny znów zagraża naszym domom, naszej kulturze i przyszłości naszych dzieci. Można jednak zapobiec wojnie, jeśli zjednoczona siła narodów przeciwstawi się w porę tym, którzy obmyślają z zimną krwią nową masakrę“.

Rząd USA boi się pokoju Oświadczenie dziekana Johnsona

Londyn. Dziekan Canterbury, Helwelt Johnson po powrocie z Australii do Londynu złożył podpis pod petycją Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju.

Johnson zmuszony był odbyć podróż z Australii do Kanady przez Londyn, ponieważ Stany Zjednoczone nie pozwoliły mu odbyć lotu przez Honolulu.

W związku z tym dziekan Canterbury oświadczył korespondentowi „Daily Worker“:

„Nie mogłem przedostać się przez dolarową kurtynę. Dolarowa kurtyna

nie pozwala obywatelowi brytyjskiemu odbyć podróży z jednej części jego kraju do drugiej na brytyjskim samolocie.

Fakt ten tłumaczy się tym, że Amerykanie boją się idei demokracji i wolności i przesładują tych, którzy te idee głoszą“.

Nie będziemy wyładowywali sprzętu wojennego — hasłem holenderskich robotników portowych

HAGA. Dnia 4 bm. przybył do Rotterdamu okręt z amerykańskim

sprzętem wojennym. Przed przybyciem okrętu silne oddziały policji otoczyły port, usiłując przeszkodzić demonstracji ludności. Jednakże setki robotników portowych przedarli się przez kordon policji. Między policją i robotnikami doszło do starć. Tragarze, zmobilizowani do wyładunku okrętu, odmówili pracy i opuścili port, w którym proklamowano strajk.

Dziennik „De Waarheit“ stwierdza, że sytuacja w Rotterdamie przypominała w czwartek czasy okupacji niemieckiej. Policji było tam więcej niż robotników. Aresztowano 15 osób.

Nie bacząc na represje robotnicy Rotterdamu zorganizowali potężną demonstrację pod hasłem: „Chcemy pokoju i chleba“, „Nie będziemy wyładowywali sprzętu wojennego“.

Powszechna amnestia na Węgrzech Komunikat poselstwa węgierskiego w Warszawie

W związku z piątą rocznicą wyzwolenia Węgier weszła w życie ustawa o amnestii powszechnej wydana przez Radę Prezydiałną Węgierskiej Republiki Ludowej.

Amnestia obejmuje swym zasięgiem również obywateli węgierskich — przebywających poza granicami Węgier — którzy na polecenie lub pod wpływem fałszywej propagandy faszystowskiej, czy też z innych przyczyn, mylnie pojmując ówczesne stosunki, opuścili granice Węgier. Działanie tej amnestii nie odnosi się do osób, które zajmowały kierownicze stanowiska w systemie faszystowskim lub dopuściły się głównych zbrodni wojennych, względnie postanowieniem Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej zostały pozbawione obywatelstwa.

W stosunku do osób, korzystających

z prawa amnestii nie będzie wszczęte postępowanie karne, o ile osoby te w terminie do dnia 4 października 1950 r. powrócą na Węgry.

Wszelkich informacji dotyczących działania amnestii i związanej z nią organizacji repatriacji na Węgry — udzielił poselstwo Ludowej Republiki Węgierskiej w Warszawie, Aleja Róż 3, codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 14—16, a ponadto w maju również w niedzielę i dni świąteczne.

Dzień 7 maja 1897 roku jest jedną z najbardziej pamiętnych dat w historii nauki rosyjskiej i światowej. W dniu tym, na skutek odkrycia, dokonanego przez wielkiego uczonego rosyjskiego, A. Popowa, Rosja stała się kolebką radia.

Już w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej, dzięki genialnym wodzom, Leninowi i Stalinowi, którzy kładli szczególny nacisk na konieczność rozwoju radiofonji rozpoczęła się w Związku Radzieckim okres prawdziwego rozkwitu tej gałęzi nauki i techniki.

W latach 1918—1920 Lenin podpisał szereg uchwał, które wytyczały konkretny program rozwoju radiotechniki: przewidywały one koordynację prac naukowych w tej dziedzinie, stwarzaly warunki produkcji aparatury radiowej i przygotowania nowych kadr specjalistów w dziedzinie radiotechniki.

W końcu 1918 roku w mieście Gorki (dawniej Niżny Nowgorod), stworzono potężne laboratorium radiowe, którego pracownicy, kontynuując dzieło swego wielkiego rodaka, A. Popowa, dokonali doniosłego odkrycia: dowiedli możliwości przekazywania przez radio nie tylko sygnałów telegraficznych, lecz i żywego słowa. W ten sposób obok radiotelegrafii narodziła się w Związku Radzieckim radiotelefonja.

Podczas gdy zagranicą toczyły się jeszcze wśród specjalistów teoretyczne spory na temat możliwości nadawania audycji radiowych, laboratorium radiowe w Niżnym Nowgorodzie przeprowadzało na szeroką skalę doświadczenia w dziedzinie nadawania przez radio audycji mówionych a następnie również i muzycznych.

W końcu 1919 roku, za pośrednictwem zbudowanej przy laboratorium doświadczalnej stacji radiofonicznej nadawano już regularnie audycje mówione. W roku 1920 przenie-

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy najszerze masy zapoznają się z dorobkiem kulturalnym Polski Ludowej

WARSZAWA. Niezliczone tłumy ludzi zwiedzają wystawy, kupują książki, oglądają filmy, słuchają odczytów, prelekcji, nawiązują bezpośredni kontakt z uczonymi, literatami, artystami — uczą się i uczą innych — tak przedstawiają się pierwsze dni Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy!

KATOWICE

Z wielkim uznaniem robotników śląskich spotkała się, zainicjowana przez „Dom Książki“, sprzedaż książek w kopalniach, hutach i fabrykach. Od wczesnych godzin rannych przy stoiskach z książkami gromadzą się tłumy robotników, szukających interesujących ich książek. Największy jest popyt na książki z dziedziny górnictwa, hutnictwa, techniki, na naukowe książki radzieckie i skrypty wydane przez Akademię Górniczą w Krakowie, na literaturę marksistowską i „Kalendarz Robotniczy“.

W hucie „Pokój“ wkrótce po otwarciu stoiska rozsprzedano wszystkie książki i kilkakrotnie w ciągu dnia uzupełniano je nowymi. W kopalni „Pstrowski“ górnicy w rozmowie z personelem obsługującym stoiska wyrażali duże zadowolenie z tego, że mogą w miejscu pracy nabyć ciekawe i pożyteczne książki.

W świetlicach odbywają się wieczory dyskusyjne i pogadanki o polityce oświatowej Polski Ludowej i roli oświaty w budowaniu podstaw socjalizmu. Gorąco zapowiadane są przez robotników wystawy i występy młodzieży i artystów.

ŁÓDŹ

W Łodzi Liga Kobiet urządziła w świetlicach dzielnicowych 10 wystaw książki polskiej i radzieckiej. Członkinie Ligi obsługują 14 kiosków z książkami, w różnych punktach miasta.

W 57 fabrykach włókienniczych i zakładach pracy koła LK wspólnie z Radami Zakładowymi zorganizowały zamknięte punkty sprzedaży książek. Specjalnie wyszkolone przewodnice społeczne instrygują wszystkie kursy nauki początkowego czytania i pisanja.

WROCLAW

W większych fabrykach woj. wrocławskiego zorganizowano ok. 200 stoisk książkowych, które masowo rozprowadzają książki wśród robotników.

W stoiskach sprzedawane są popularne książki beletrystyczne, dzieła klasyków marksizmu, książki dla dzieci i podręczniki.

Przy fabryce „Pafawag“ zorganizowano wzorowe stoisko z książkami. W stoisku tym literaci: Dygat, Kott, Kowalska i Pierzchała sprzedają swoje książki z autografami. Stoisko cieszy się ogromną frekwencją, zwłaszcza młodych robotników fabryki. Najliczej sprzedawana jest literatura marksistowska i „Kalendarz Robotniczy“ na rok 1950.

KRAKÓW

W kilku dużych salach krakowskiego Domu Kultury zebrano 90 pomysłów ilustrowanych i zredagowanych gazetek ściennych z rozmaitych zakładów pracy i szkół Krakowa i woj. krakowskiego. Wyróżniają się gazetki pracowników miejskich wodociągów i kanalizacji, gazetki z Bochni, z krakowskiego P.D.T. szklanych kół ZMP.

Na innym piętrze mieści się wystawa „Domu Książki Polskiej“, ebook PPK „Ruch“ uruchomił wystawę prasy polskiej i zagranicznej.

Na długich, szerokich korytarzach rozmieszczono prace dzieci w wieku od 5 do 12 lat z przedszkoli, świetlic i szkół TPD. Znajdują się tam barwne, malowane przez dzieci obrazy, kolorowe wycinanki oraz rozmaite roboty ręczne z plasteliny, gliny, drzewa i metalu.

Przyjazd delegacji radzieckiej na uroczystości 5 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji

PRAGA. Jak donosi Agencja CTK, na uroczystości piątej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armie Radziecką przybyła dnia 5 bm. do Pragi delegacja radziecka. Na czele delegacji stoi wicepremier Związku Radzieckiego marsz. tow. Bułganin.

Do delegacji należą sekretarz KC WKP(b) tow. Susłow, wiceminister Spraw Zagranicznych tow. Zorin i

gen. tow. Rodimcew. Gości radzieckich witali na lotnisku członkowie rządu czechosłowackiego z premerem tow. Zapotocky'm na czele, sekretarz generalny Partii Komunistycznej Czechosłowacji tow. Slansky oraz inne wybitne osobistości czechosłowackie. Przybyli również na powitanie delegacji ambasador radziecki w Pradze Siliu i członkowie ambasady.

Zakończenie repatriacji niemieckich jeńców ze Związku Radzieckiego

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat oficjalny:

W komunikacie agencji TASS z 4 stycznia 1949 roku wskazano, że przyłączająca większość niemieckich jeńców wojennych repatriowana została z ZSRR do Niemiec ku końcowi 1948 roku oraz że repatriacja pozostałych niemieckich jeńców wojennych jest przeprowadzana zgodnie z zaaprobowanym przez Rząd Radziecki planem i ma ulec zakończeniu w ciągu 1949 roku.

Agencja TASS upoważniona jest do zakomunikowania, że obecnie została do Niemiec repatriowana ostatnia grupa niemieckich jeńców wojennych, która liczy 17.538 osób.

W ten sposób w chwili obecnej za-

kończona została całkowicie repatriacja niemieckich jeńców wojennych ze Związku Radzieckiego do Niemiec. Ogółem od chwili kapitulacji Niemiec repatriowano ze Związku Radzieckiego do Niemiec 1.939.063 jeńców wojennych, w tej liczbie 58.103 niemieckich jeńców wojennych, których w okresie od 1947 roku do 1949 roku wykryto wśród jeńców innych narodowości.

Z ogólnej liczby niemieckich jeńców wojennych na terytorium ZSRR pozostało 9.717 osób, skazanych za poważne zbrodnie wojenne, oraz 3815 osób przeciwko którym toczy się śledztwo o zbrodnie wojenne. Repatriację 14 osób chwilowo wstrzymała ich choroba. Po wyleczeniu osoby te zostaną repatriowane.

Szeroko rozważona sieć ośrodków i węzłów radiowych ZSRR wyposażona jest w najnowocześniejszy sprzęt techniczny produkcji radzieckiej.

W marcu b.b. Rada Ministrów ZSRR przyznała nagrody stalinowskie pierwszego stopnia grupie naukowców i inżynierów za opracowanie nowego systemu nadawania audycji telewizyjnych o wysokiej precyzji. Uczenia i konstruktorzy radzieccy uruchomili specjalne stacje telewizyjne, umożliwiały dalsze zwiększenie liczby radiosłuchaczy, która sięga dziś cyfry wielu dziesiątków milionów. Już w roku 1949 radiofonizacja kraju przekroczyła o przeszło 40 % poziom przedwojenny. W najbliższych latach zostaną całkowicie zradiofonizowane najodleglejsze nawet zakątki ZSRR.

W kraju radzieckim radio jest nie tylko potężnym środkiem krzewienia oświaty i uniwersalną formą łączności. Stało się ono również narzędziem pracy w najrozmaitszych dziedzinach produkcji socjalistycznej: radiotechnika ma zastosowanie przy konserwowaniu artykułów żywności, przy suszeniu drzewa, przy kontrolowaniu poszczególnych procesów chemicznych; odgrywa też ważną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa pracy. Radio znajduje także szerokie zastosowanie w rolnictwie. W radzieckich stacjach maszynowo-tractorowych i sowchozach funkcjonują tysiące niewielkich rozgłośni przenośnych typu „Urożaj“ („Urodzaj“). Za ich pośrednictwem kierownicy stacji maszynowych i sowchozów utrzymują stały kontakt z pracującymi w polu brygadami tractorowymi.

W kraju radzieckim radio przyczynia się do ułatwienia ludziom pracy, do podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalno-technicznego całej ludności. Radiotechnika stała się potężnym orężem w rękach budowniczych społeczeństwa komunistycznego.

Wspaniale rozwinęła się w Związku Radzieckim i znalazła szerokie zastosowanie radionawigacja oraz telewizja. W obydwo tych dziedzinach nauka radziecka wyprzedziła osiągnięcia nauki zagranicznej.

W Związku Radzieckim powstały liczne fabryki, które z materiałów krajowych produkują całkowite urządzenia stacji radiowych, różnego rodzaju aparatów i sprzęt radiowy.

W. WWIĘDEŃSKI
członek Akademii Nauk ZSRR
Rozwój radiotechniki w ZSRR
(Z okazji Dnia Radia Radzieckiego)

Ministerstwo szkół wyższych i nauki

POWOLANIE SPECJALNEGO MINISTERSTWA SZKÓŁ WYŻSZYCH I NAUKI JEST WYRAZEM WIELKIEGO ZADANIA, JAKIE NASZE PAŃSTWO LUDOWE I NASZA PARTIA PRZYWIĄZUJĄ DO SPRAW NAUKI, JEJ ROZWOJU I ROLI PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH. NOWEMU MINISTERSTWU PODLEGAĆ BĘDZIE 58 SZKÓŁ WYŻSZYCH ZE 121 TYS. STUDENTÓW.

W świetle olbrzymich zadań Planu 6-letniego sprawa kształcenia i wychowania fachowych kadr nabiera znaczenia zasadniczego. Potrzeba nam dobrych, coraz lepszych szkół wyższych, które w ciągu najbliższych 6-ciu lat dadzą Polsce Ludowej ponad 38 tysięcy inżynierów 27 specjalności, 30 tys. nauczycieli, ponad 6 tys. agronomów, 9 tys. ekonomistów itd. Kraj nasz czeka na absolwentów wykształconych i oddanych sercem budowie socjalizmu.

Niewątpliwie poważnym osiągnięciem szkolnictwa wyższego stał się przełom w dziedzinie rekrutacji na wyższe uczelnie. W roku akademickim 1949/50, gdy przyjmowanie odbywało się za pośrednictwem społecznych komisji egzaminacyjnych, od setek młodzieży robotniczej i chłopskiej wzrosło do 58 proc., gdy w 1946/47 r. wynosił zaledwie 18 proc. Akcję rekrutacyjną — mimo poważnych osiągnięć — cechowała jednak pewna przypadkowość. Ministerstwo podejmuje kroki, by jej w przyszłości uniknąć.

Ważnym zagadnieniem jest sprawa stworzenia młodzieży robotniczej i chłopskiej odpowiednich warunków studiów, właściwy rozdział stypendiów i mieszkań. Zaniedbania w tych sprawach wpływały częściowo na niedostateczne wyniki nauczania, których polepszenie staje się jednym z najpilniejszych zadań nowego ministerstwa. Dotychczasowe bowiem wyniki pozostawiają niestety wiele do życzenia. Prawie połowa nie osiąga wymaganych minimumów, czego wynikiem jest liczne repetowanie, które silną rzeczą ogranicza ilość miejsc dla równostępujących studentów.

Dalszym zadaniem Ministerstwa jest sprawa reformy studiów. Wprowadzenie dwustopniowości studiów na wydziałach technicznych, rolnych, humanistycznych i przyrodniczych napotyka mianowicie na poważne trudności. Trudności te wywołane są niedostatecznym zrozumieniem ważności reformy wśród profesorów oraz brakiem szczegółowym programów, siatki wykładów

oraz ćwiczeń. Należy opracować i wprowadzić na wszystkich wyższych uczelniach obowiązujące programy szczegółowe, aby nie zdarzały się takie paradoksy, że ten sam wydział ma inny program na różnych uczelniach.

W związku z wielkimi zadaniami, jakie stawia przed nauką Plan 6-letni, w związku z olbrzymim zapotrzebowaniem naszej gospodarki na nowe kadry techniczne, staje się w całej pełni zagadnienie uprządkowania wielu wydziałów technicznych.

Nasze wyższe uczelnie nie będą jeszcze mogły sprostać wszystkim potrzebom naszego życia gospodarczego, jeżeli chodzi o dostarczenie odpowiedniej ilości techników i fachowców. Wiele również osób starszych pragnie studiować. Są to przeważnie ci, którzy nie mieli warunków do nauki w Polsce kapitalistycznej, a obecnie ze względu na zawodowych, rodzinnych itd. nie mogą poświęcić się normalnym studiom. Dlatego koniecznym jest szybko zorganizowanie studiów zaocznych, zwłaszcza ekonomicznych i pedagogicznych. Studia te umożliwią dokończenie zawodowe i naukę na poziomie szkolnictwa wyższego, a absolwentom dadzą pełne prawa. Już w roku bieżącym studia takie zostaną zorganizowane przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi oraz Szkole Głównej Planowania i Statystyki i Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Studenci tych uczelni będą mieli do minimum ograniczone seminary, kolokwia i ćwiczenia, będą więc nawet mogli mieszkać poza siedzibą uczelni. Olbrzymie doświadczenia studiów zaocznych w Związku Radzieckim oddadzą nam w tej dziedzinie nieocenione usługi.

Treść nauczania w wyższych zakładach naukowych jest przedmiotem szczególnej troski partii i rządu. Decydujące znaczenie dla treści nauki będą miały przemiany ideologiczne, które dokonują się i dokonywać się winny nadal w nauce polskiej. W tej dziedzinie istnieje jeszcze u nas poważne opóźnienie; w wyższych zakładach naukowych często jeszcze głoszone są poglądy

bydące wyrazem pozostałości ideologii burżuazyjnej. Walka o postępową treść nauki, o przyjęcie jej metody badawczej materializmu dialektycznego i historycznego, o powiązanie nauki z życiem — jest dziś zagadnieniem pierwszej wagi. Korzystanie z osiągnięć przodującej nauki świata — nauki radzieckiej, stwarza pomyślne perspektywy w walce o postępową treść nauki polskiej. Niewątpliwie poważna ilość naszych wykładowców wyzwała się z wpływów ideologii burżuazyjnej, coraz więcej staje na gruncie marksizmu-leninizmu. Choć to stale rozszerzanie tego grona i pogłębianie jego wiedzy marksistowskiej.

Podniesienie jakości i ilości naszej produkcji naukowej jest jednym z najtrudniejszych zadań stojących przed Ministerstwem Szkół Wyższych i Nauki. Winno ono pomóc nauce w przezwyciężeniu braków i błędów odziedziczonych po ustroju kapitalistycznym. Ustrój kapitalistyczny nie sprzyjał rozwojowi nauki polskiej. Najwybitniejsi nasi naukowcy musieli pracować poza granicami kraju.

Polska Ludowa stworzyła uczonym takie warunki pracy naukowej, jakich nigdy przed tym nie mieli. Obecnie warsztaty naukowe muszą zostać rozbudowane stosownie do potrzeb państwa ludowego, budującego zrybny socjalizm. „Przyszłość nauki polskiej wykłuje uczony nowego typu — powiedział w debacie sejmowej rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Kulczyński — podobnie jak naszą przyszłość gospodarczą wykuwa młot górnik. popołu z jego wołą”.

Zagadnienie postępowego oblicza nauki, powiązania jej z życiem będzie treścią obrad Kongresu Nauki. Walka jednak o postępową treść nauki toczy się już obecnie.

„POLSKA LUDOWA MA PEŁNE MOŻLIWOŚCI, BY MŁODZIEŻY POLSKIEJ ZAPEWNIĆ NAJLEPSZE MOŻLIWOŚCI ZDOBYWANIA WIEDZY. ISTNIEJĄ WSZYSTKIE DANE NA TO, ABY ZAKŁADY NAUKOWE PRZEKSZTAŁCIĆ W KUŹNIĘ NAUKI, SŁUŻĄCEJ SPRAWIE POKOJU I BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO” — STWIERDZIŁ W SEJMIE REFERENT USTAWY O UTWORZENIU MINISTERSTWA SZKÓŁ WYŻSZYCH I NAUKI, TOW. JERZY ALBRECHT.

A. ROWIŃSKI

O postępowe normy w budownictwie

W toku obrad Drugiego Krajowego Zawodów — które przekraczają o Zjazdu Budowlanych, który odbył się tysiąc procent“ 2

W toku obrad Drugiego Krajowego Zawodów — które przekraczają o Zjazdu Budowlanych, który odbył się tysiąc procent“ 2

Lata ubiegłe, a zwłaszcza rok 1949, były okresem głębokich przemian w naszym budownictwie. Głównym motorem tych przemian był rodzący się nowy socjalistyczny stosunek do pracy budowlanych, były postępy w opanowaniu nowych, zespołowych i racjonalizowanych metod budowania, oparty do doświadczenia radzieckie, było zaopatrzenie naszego budownictwa w coraz większą ilość sprzętu mechanicznego zwiększającego efekty pracy ludzkiej.

Na tle przełomu, jaki dokonał się w budownictwie, dotychczasowe normy w znacznej swej części stały się przestarzałe i niesłuszne. Rewolucyjny nurt współzawodnictwa i racjonalizacji wykazał to w całej pełni.

Normy techniczne potrzebne są na to, aby systematycznie podnosić wydajność pracy, aby podnosić poziom wszystkich do poziomu przodujących robotników. Jest to jedyna skuteczna droga wiodąca do większej produkcji, a więc i do stałej i powszechnej poprawy dobrobytu.

Normy służą również regulowaniu płac. Norma słuszna i sprawiedliwa realizować musi zasadę: za równą pracę — równa płaca. Stare normy tej zasady nie realizowały. Wyższy poziom organizacji, lepszy sprzęt i stosowanie pracy zespołowej pozwalały na przekraczanie normy przy pracy łatwej np. przy budowie fundamentów o tysiące procent, gdy wysokokwalifikowany murarz, pracujący w pojedynkę na filarze, gzymsie, czy przy wznowieniu komina, z trudem wyrabiał 100 proc. normy. Przy takich normach murarz na jednej budowie zarabiał w ciągu dnia 1000 zł., na innej — 5000 zł. To samo zjawisko ujawniło się w pracach tynkarskich, zbrojarskich itd.

„Cóż wy macie za normy — zapytują budowlanych robotnicy innych

Norma, którą z łatwością przepracuje się o tysiące procent, jest oczywiście fikcją i nie spełnia już funkcji regulowania płac.

Norma sprawiedliwa i słuszna musi być normą mobilizującą przeciętnego robotnika do wydajnej pracy. Stare normy stały się już czynnikami demobilizującym i skostniałym szablone, nie nadającym za rozwojem życia.

Niskie normy — jak to stwierdzają zgodnie przodujący wśród budowlanych robotnicy — uderzają bezpośrednio i pośrednio w interesy samych robotników zatrudnionych w budownictwie. Niska norma zmusza do postawienia na budowie zbyt dużej liczby ludzi, którzy w toku pracy przeskakują sobie na wzajem, uniemożliwiając osiągnięcie lepszych wyników, a więc i wyższych zarobków. Powodują również wysoki poziom zatrudnienia w całym budownictwie, ze szkodą dla tych dziedzin przemysłu, które walczą z brakiem rąk roboczych, m. in. ze szkodą dla produkcji materiałów budowlanych, których niedobór może powodować przestoje na budowach, a więc i uszczuplenie zarobków budowlanych.

Niskie normy w budownictwie wywierają również szkodliwy wpływ na całość gospodarki, zmniejszając produkcję budownictwa, powodując nie wykorzystanie jego pełnej zdolności produkcyjnej. Zmniejszają liczbę domów mieszkalnych, szkół, fabryk i szpitali, na które czeka gospodarka narodowa, czekającą masę pracującą.

Sprawa rewizji norm, zainicjowana w marcu przez budowlanych wchodzi w stadium realizacji. Tygodnie jakie dzieli nas od Zjazdu poświęcone były pracy nad przygotowaniem norm nowych, postępowych, dostosowanych do obecnej sytuacji w przemyśle budowlanym. Opracowane już projekty norm wchodzi pod obrady Zarządu Głównego Związku Budowlanych. Wszystkie ognia Związku muszą w niedalekim już wprowadzaniu nowych norm wziąć jak najczynniejszy udział, muszą wytłumaczyć wszystkim budowlanym, że nowe normy to wyższa wydajność, wyższy poziom produkcji, wyższy dochód narodowy, to wyższy poziom życia.

K. W.

Dnia 1 Maja odbyła się na Placu Czerwonym w Moskwie, defilada wojskowa i wielotysięczna manifestacja mas pracujących stolicy radzieckiej.

Nad Moskwą — błękitne, rozstążone niebo. Łopocze na wieżach flaga państwowa ZSRR, zatknięta na kopule gmachu Rady Najwyższej. Na fasadzie gmachu, w obramowaniu z czerwonych sztandarów — portrety wielkich wodzów narodu radzieckiego, twórców państwa socjalistycznego, Lenina i Stalina. Na transparentach widnieją hasła Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii bolszewików.

Przeznaczone dla gości trybuny Mauzoleum wypełniają najlepsi budzie Moskwy: robotnicy, uczeni, działacze kultury — ludzie, którzy z wielką ofiarnością i zapałem wnoszą swój wkład w dzieło budowy komunizmu.

Na uroczystości obecni są przedstawiciele krajów demokracji ludowej — Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, wielkiego narodu chińskiego, delegacje Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciele francuskich i włoskich związków zawodowych, delegacje robotników angielskich, goście z zachodnich stref Niemiec, z Austrii i innych krajów.

1 Maja na Placu Czerwonym w Moskwie

W. TREGUBOW

Za dwie minuty dziesiąta. Na trybunę wstępuje wódz narodu radzieckiego JÓZEF STALIN oraz kierownicy rządu radzieckiego i partii bolszewickiej. Na Placu Czerwonym od krańca do krańca zrywa się burza owacji.

Z trybuny spogląda Józef Stalin, człowiek, który dla wszystkich ludzi radzieckich, dla wszystkich postępowych ludzi na kuli ziemskiej stanowi ucieleśnienie mądrości i dzielności bohaterskiej partii bolszewików, wcielenie energii i woli budujących komunizm narodów ZSRR. Stalin — to ucieleśnienie braterstwa i przyjaźni między narodami.

Po inspekcji wojsk zbliża się do mikrofonu przyjmujący defiladę generał armii, Sergiusz Sztemenko, który w imieniu rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP(b) składa gratulacje z okazji Święta Pierwszomajowego żołnierzom Armii Radzieckiej, masom pracującym Związku Radzieckiego, gościom, którzy przybyli do Moskwy z zagranicy na uroczystości pierwszomajowe. Gen. Sztemenko

stwierdza, że narody radzieckie pod kierownictwem partii Lenina-Stalina obchodzą święto pierwszomajowe w warunkach nowych zwycięstw: w ciągu ubiegłych pięciu wojennych lat kraj radziecki nie tylko odbudował swą gospodarkę, lecz przekroczył poziom przedwojenny. Na służby zdobywczy narodu radzieckiego, na straż pokoju stoi Armia Radziecka i Marynarka Wojenna ZSRR.

Gen. Sztemenko wznosi okrzyk na cześć wielkiego narodu radzieckiego i jego Sił Zbrojnych, na cześć rządu radzieckiego, partii bolszewickiej, na cześć ukochanego wodza i nauczyciela ludzi radzieckich, Józefa Stalina.

Rozlegają się uroczyste dźwięki hymnu państwowego ZSRR, grzmia salwy artyleryjskie. Po Placu Czerwonym defilują oddziały wojskowe — słuchacze akademii i szkół wojskowych, piechota, artyleria, marynarka. Rozlega się chrzęst przeciągających czołgów.

Po błękitnym niebie płyną ciężkie

samoloty, błyskawicznie śmigają samoloty odrzutowe. Rozpoczyna się manifestacja mas pracujących stolicy radzieckiej.

Przodem, wznosząc wysoko atłasowy sztandar Moskwy, na którym błyszczą przyznany mieszkańcom miasta w nagrodę za bohaterską pracę, order Lenina, kroczy młode, szczęśliwe pokolenie narodu radzieckiego — pionierzy. Dzieci podnoszą wysoko w górę bukiety kwiatów i entuzjastycznie witają Stalina. Za nimi idzie młodzież — 24 tys. członków moskiewskich towarzystw sportowych. Jedwab niesionych przez nich sztandarów lśni wszytkimi kolorami tęczy.

Jak w bajecznym kalejdoskopie przeobraża się wygląd placu. Niczym pokryta wielobarwnym kwiecistym łąka mienia się wzory tkanin, niesionych przez tkaczki słynnej moskiewskiej „Trechgorki”.

Obok robotniczej fabryki przyborów precyzyjnych „Kalib” niesą transparent z napisem: „Przedsiębiorstwo zespołowej pracy stachanowskiej” — cała załoga fabryczna opanowała bo-

wiem najbardziej wydajne metody pracy. Następna kolumna — to uczeni: pracownicy Wszechzwiązkowej Akademii Nauk.

Idą budowlani, niosąc wysoko nad głowami panoramę Moskwy; widnieją na niej wieżowce, wielopiętrowe domy mieszkalne, budynki szkolne, parki... Na przelocie płyną portrety wielkiego Stalina — promotora generalnego planu socjalistycznej przebudowy stolicy radzieckiej.

Manifestanci niosą też sztandary Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, Korei oraz Chińskiej Republiki Ludowej, portrety wybitnych działaczy krajów demokracji ludowej, oraz portrety wodza zwycięskiego narodu chińskiego, Mao Tse-Tunga.

Na jednym z plakatów widnieją słowa Mao Tse-Tunga: „Marks, Engels, Lenin i Stalin dali nam oręż. Oręż ten — to nie karabiny maszynowe lecz marksizm-leninizm”.

Manifestanci niosą również tysiące plakatów, wyrażających szczerą uziwi przyjaźni, łączącej naród radziecki z masami pracującymi całego świata oraz nieugiętą wolę walki o trwały pokój na świecie.

Przez wiele godzin trwała manifestacja na Placu Czerwonym. Była to manifestacja triumfu i chwwały narodu radzieckiego, wiernego ideom komunizmu, ideom Lenina-Stalina.

Dlaczego należy usprawnić szkolenie partyjne na wsi jarosławskiej?

Kiedy w okresie przygotowawczym do kampanii siewnej odbyła się w Rzeszowie wojewódzka narada aktywów wiejskiego, zabrał głos w dyskusji tow. Kurdybacha.

Po krótkim wstępie, sala słuchała go z zapartym tchem. Przez półtorej godziny tow. Kurdybacha (pracujący w charakterze instruktora rolnego w KP w Jarosławiu) dzielił się doświadczeniami budowy spółdzielni produkcyjnych. Wychowany w nędzy chłopskiej, potrafił lepiej od innych przekonać prostymi słowami mało i średniorolnych chłopów o wyższości gospodarki społecznej.

W rezultacie włożonego trudu, powstało w powiecie jarosławskim 18 spółdzielni produkcyjnych.

Jednak ten doświadczony praktyk, posiada zasadniczy brak, do którego przyznał się niedawno.

Spotkałem go przed kilku dniami w Rzeszowie. Był roztagrany i zakłopotany.

— Bo wiecie — tłumaczył mi — bez teorii nic nie zrobimy...

A co nowego zaszło u Was?

Zmarszczył się nagle i jakby postarzał.

— Rozumiecie, wróg zmienił taktykę, a my nie przewidzieliśmy kontruderzenia.

— Jak wytłumaczycie takie zjawiska — ciągnął — jeżeli chłop przystąpił dobrowolnie do spółdzielni, włożył wkład inwestycyjny, a teraz uchyla się od pracy.

— Czy były wypadki niewychodzenia do pracy w kampanii siewnej, przeciw dniówki obrachunkowe...

Przerwał mi nagłym machnięciem ręki:

— Na tym właśnie polega nowa taktyka wroga. — Nie potrzeba codziennie iść do pracy — agitują kula — popracujesz kilka dni, a po tym niech inni...

I tak na zmianę.

Niektórzy chłopcy ulegają tym podszeptom, zwłaszcza ci, którzy zasiali zboże ozime. Nie zastanawiają się nad tym, że wróg dąży, by członkowie spółdzielni mieli jak najmniejszą ilość roboczo-dniówek, w celu osłabienia przy końcu roku idei spółdzielczości i podważenia materialnej egzystencji członków.

Praktyk, tow. Kurdybacha słyszy już dziś przysię, pełne zjadliwej złośliwości słowa kula: A widzicie, mówiliśmy przecież, że w spółdzielni będzie nęda i głód...

Dopiero teraz, tow. Kurdybacha, znający na wylot duszę chłopca, zrozumiał, że w nowych warunkach, bez podbudowy teoretycznej, ciężko przeobrazić życie.

18 spółdzielni produkcyjnych zało-

żono na przełomie 1949/50 roku w powiecie jarosławskim.

Biorąc pod uwagę jakość gleby i ilość arealu ziemi oraz pomoc obsługi technicznej POM-ów, spółdzielcy mają przed sobą wspaniałe perspektywy rozwojowe.

ARGUMENTY SĄ, LECZ...

Partia i Rząd, dążąc do zbudowania wzorowych spółdzielni produkcyjnych udzieliła poważne kredyty spółdzielcom na rozbudowę i na zakup inwentarza.

Spółdzielnia w Surochowie otrzymała 5.197 tys. zł., w Nienowicach 4.679 tys. zł., w Zapalowie 5.149 tys. zł. itp.

Ogółem dla wszystkich spółdzielni produkcyjnych na terenie pow. jarosławskiego, państwo przyznało kredyt w sumie 73.408.200 zł.

Czy trzeba lepszemu argumentu przekonywania chłopów o różnicy ustosunkowania się do potrzeb wsi, w okresie rządów sanacji i obecnie? Dlaczego z tym mamy wypadki, że np. w Surochowie nie zmiesiono w pełni wkładów inwentaryzacyjnych i pieńszych? Dlaczego sytuacja taka istnieje w Bobrowce i częściowo w innych gromadach pow. jarosławskiego?

Dlaczego kulaży potrafią wpłynąć na pewną część spółdzielców, by nie wychodzili codziennie do pracy i wreszcie dlaczego nasze organizacje partyjne na wsi nie potrafią ich zde-maskować i stworzyć nieprzebytej za pory pońszych mało i średniorolnymi a kulażami?

Odpowiedź znajdziemy przy bliższym zanalizowaniu budownictwa spółdzielczości produkcyjnej w pow. jarosławskim.

JEDEN, ALE WAŻNY BRAK

Budownictwo spółdzielni produkcyjnych w tym powiecie miało jeden zasadniczy błąd. Nie doceniono w pełni roli Podstawowych Organizacji Partyjnych i znaczenia ideologicznego uzbrojenia członków gromadzkich organizacji, w celu politycznego oddziaływania na bezpartyjnych i uodpornienia ich na wpływy kulażki. Walka o budownictwo spółdzielczości winna się była bowiem rozegrać na bazie pełnej izolacji kulażstwa od małego i średniorolnych chłopów.

A jak podeszli do tego zagadnienia w pow. jarosławskim?

Należy stwierdzić, że w wielu gromadach aktywiści Komitetu Powiatowego włożyli wiele trudu. Trzeba było przez szereg tygodni i miesięcy przewyżać olbrzymie i wciąż narastające trudności

na każdym kroku: wrogą propagandę, nieufność, wahanie, próby rozbijania zebrań itp. Należało wciągnąć do walki o spółdzielczość chłopów bezpartyjnych i kobiety. W poważnym stopniu zadanie to wykonano.

Jednak w pracy tej opuszczono najważniejsze ogniwo — Partię. Były częste wypadki, że aktywiści KP omawiali zagadnienia spółdzielczości na zebraniach gromadzkich bez uprzedniego zanalizowania tych spraw na zebraniu organizacji partyjnej. Pominięcie terenowej organizacji partyjnej, w tak ważnych zagadnieniach, stepiło czujność członków, spowodowało rozpiętnienie się członków Partii w ogólnej masie codziennych spraw. Mało tego! Gromadzka organizacja partyjna nie była faktycznym kierownikiem w walce o przeobrażenie wsi i nie mobilizowała członków spółdzielni do początkowych, lecz najtrudniejszych zadań.

To mechaniczne podejście do budowy spółdzielczości na wsi, doprowadziło do pewnych wypaczeń. W jednej z gromad zapisano na listę członków trzech kulażków, którzy potem gorliwie „agitowali” za spółdzielczością... W rezultacie takiej pracy na 22 członków Partii zapisano się zaledwie 9-ciu...

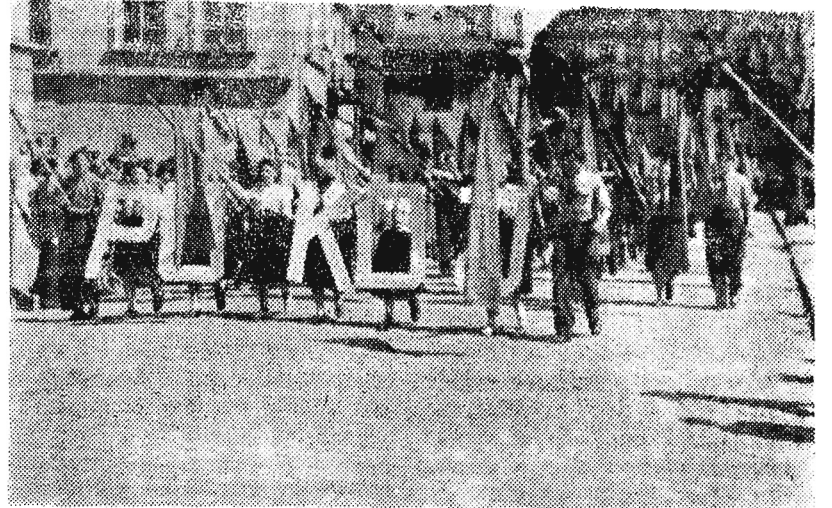
W innej wsi przyjęto do spółdzielni urzędników, którzy ani sami, ani też ich rodziny nie pracują w polu.

W najgorętszym okresie budownictwa spółdzielczości, zamiast wzmocnić ilość zebrań partyjnych i szkolenie partyjne, w celu przygotowania towarzyszy do walki ideologicznej, rozbrajano ich i demobilizowano. Przykładem może służyć organizacja partyjna w Surochowie, gdzie przedostatnie zebranie odbyło się jeszcze w grudniu ub. roku...

Na tym tle, nie będzie dziwnym fakt, że kulaży w okresie kampanii siewnej potrafili przekonać niektórych spółdzielców, by nie wychodzili do pracy. Jest to jedna strona zagadnienia, w wyniku której chłop — spółdziałca uległ wpływom kulażki, nie rozumiejąc, że opuszczona roboczo-dniówka, odbije się na jego budżecie przy końcu roku.

Drugą stroną tego zagadnienia należy rozpatrywać z punktu widzenia pracy Podstawowych Organizacji Partyjnych w gminach i gromadach. Biorąc od wyniku pracy dołowej organizacji partyjnej zależy zarówno gospodarzy jak i kulturalny rozwój i dobrobyt wsi. Jakże zatem pracują organizacje partyjne na wsi? Sprawę tę omówimy w najbliższych numerach.

1 Maj w woj. rzeszowskim



Przemysł — Szurmówka ZMP-owska.



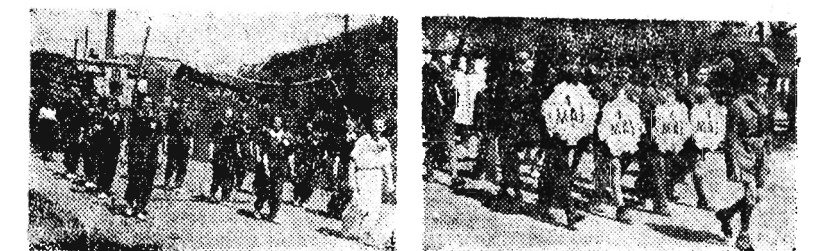
Przemysł. Trójka przodowników pracy z fabryki „Polna” Szydłowska Aleksandra, Stanowski Bolesław i Michał Busz.



Przemysł — Uczennice Państwowej Szkoły Pielegniarskiej.



GORLICE — Kolumna kolejarzy



Przeworsk — Sportowcy KS Spółna Przeworsk — kolumna harcerzy

O kadry planu 6-letniego

PLAN 6-LETNI STAWIA PRZED SZKOLNICTWEM ZAWODOWYM WIELKIE I ODPOWIEDZIALNE ZADANIA. POTRZEBA NAM BOWIEM NIE TYLKO INŻYNIERÓW, EKONOMISTÓW CZY LEKARZY, POTRZEBA NAM DZIESIĄTKÓW TYSIĘCY TECHNIKÓW, PLANISTÓW, KSIĘGOWYCH, PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI GOSPODARSTWA, HANDLU USPOŁECZNIONEGO ITD. DOSTARCZYĆ ICH MUSZĄ ŚREDNIE SZKOŁY ZAWODOWE.

Według dotychczasowych danych stan zatrudnienia w całej gospodarce socjalistycznej wzrosło w roku 1955 o około 60 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Aby zapewnić stały dopływ fachowców, których brak już dziś daje się odczuwać — szczególnie w przemyśle, — szkolnictwo zawodowe musi przeszkolić w zawodach nierolniczych około 900 tys. robotników i około 100 tys. techników.

W Polsce kapitalistycznej istniał niezdrowy stosunek ilościowy absolwentów średnich szkół zawodowych i szkół wyższych. Wynosił on mniej więcej 1:1. W Planie 6-letnim, na tysiąc absolwentów szkół wyższych, musi wyjść 5 tys. ze szkół zawodowych.

Absolwenci szkół zawodowych mają szerokie możliwości wykorzystania swoich kwalifikacji w zawodach przez nich obranych. Nowa ustawa o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych, daje każdemu gwarancję otrzymania pracy natychmiast po skończeniu szkoły zgodnie z kierunkiem wykształcenia i zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej. Podkreślić tu należy, że przydzielanie absolwentom pracy nie będzie odbywało się w sposób mechaniczny. Kierowanie do pracy odbywać się będzie zgodnie z zamiło-

waniem, uzdolnieniami, a także przy uwzględnieniu warunków rodzinnych absolwenta.

W okresie najbliższego 6-letnia pewne dziedziny gospodarki zostaną rozbudowane więcej, inne mniej. Dlatego też szkolnictwo zawodowe będzie rozbudowywać szkoły odpowiednich specjalności, ograniczając dopływ kandydatów do zawodów „przeludnionych”. Obecnie, na przykład, mamy dość ludzi wyszkolonych dla przemysłu odzieżowego, konfekcyjnego, włókienniczego, a brak nam bardzo fachowców w przemyśle węglowym, hutniczym, energetycznym, chemicznym. Do takich więc szkół powinna iść młodzież, nie wyjącając dziewcząt. Należy bowiem radykalnie zerwać z przestarzałymi poglądami, że dziewczęta mogą się kształcić tylko w gotowaniu i szyciu. Nasze przodownice pracy: kłaczki, traktorzystki, murarki, kobiety-tokarki i kobiety-monterzy dowodzą czynem, że praca kobiet w tych zawodach nie jest gorsza od pracy mężczyzn.

Szkolnictwo zawodowe uczyniło już w Polsce w okresie powojennym duży krok naprzód. W końcu r. 1949 szk. zawod. liczyły 400 tys. uczniów, co w porównaniu ze stanem przedwojennym stanowi wzrost przeszło dwukrotny.

Rozwój zaznacza się także w po-

wstawaniu szkół nowego typu i nowych kierunków, jak specjalne szkolnictwo dla górnictwa węglowego, hutnictwa, przemysłu włókienniczego, mineralnego, papierniczego i innych.

Powstały nowe szkoły, jak np. Technikum kształcące dorosłych robotników w zawodzie technika. Powstały szkoły przysposobienia przemysłowego, skupiające młodzież wiejską, zapewniające jej bezpłatne całkowite utrzymanie i ubranie.

Zadania, jakie szkolnictwu zawodowemu postawił plan 3-letni, zostały w wielu wypadkach przekroczone. Obecnie szkolnictwo to przystąpiło do realizacji zadań przypadających na rok bieżący, jako pierwszy rok Planu 6-letniego. Potrzeba nam ogromnej masy ludzi, którzy potrafią budować nowoczesne fabryki i wygodne domy, ludzi, którzy potrafią pracować przy obsłudze nowych maszyn i ulepszonych narzędzi. Potrzebujemy dobrych pracowników dla sklepów państwowych i spółdzielczych, brak nam maszynistów kolejowych i kierowców. Z każdym rokiem potrzeby te będą rosły, bowiem z każdym rokiem będą powstawać nowe zakłady pracy, do których nie może zabraknąć załogi.

Szybkie uzupełnianie dotkliwych luk w kadrach fachowców, powiększenie ich liczby stosownie do rozwoju naszej produkcji, planowe ich rozmieszczenie są podstawowymi warunkami realizacji Planu 6-letniego.

» N.

